

The Torture Papers. The Road to Abu Ghraib, red. K.J. Greenberg, J.L. Dratel, Cambridge University Press, New York 2005.

Tokarczyk R., *Etyka prawnicza*, LexisNexis, Warszawa 2007.

Waldron J., *Torture and Positive Law: Jurisprudence for the White House*, „Columbia Law Review” 2005, t. 105.

Wallach E.J., *The Logical Nexus Between the Decision to Deny Application of the Third Geneva Convention to the Taliban and Al Qaeda and the Mistreatment of Prisoners in Abu Ghraib*, „Case Western Reserve University Journal of International Law” 2004, t. 36.

Wrąnkowska S., *Ekspert a proces tworzenia prawa*, „Państwo i Prawo” 2000, nr 9.

Zajadło J., *Etyka doradcy władz publicznych (na przykładzie afery tzw. Torture Papers)*, „Przegląd Sejmowy” 2007, nr 6.

Uduśić Hitlera?

Wyobraźmy sobie sytuację, gdy do kancelarii adwokackiej przychodzi mężczyzna i, prosząc o pomoc prawną, przyznaje się do zamordowania swojej konkubiny. Jednocześnie wspomina, że ma alibi na noc, podczas której popełnił tę zbrodnię, i nie zamierza przyznawać się do winy. Ponadto w celu doprecyzowania szczegółów zeznań ewentualnego świadka prosi adwokata o spotkanie z osobą, która może potwierdzić przed sądem, iż w czasie zabójstwa przebywali razem.

W pierwszej kolejności należy odpowiedzieć na pytanie: czy adwokat powinien w ogóle taką sprawę przyjąć? Z jednej strony chodzi tu o kwestie etyczne, z drugiej zaś o określenie sytuacji prawnej adwokata i powiązanie jej nawet z ewentualną odpowiedzialnością karną. Poza ustawą z 26 maja 1982 roku — Prawo o adwokaturze oraz uchwalonym przez Naczelną Radę Adwokacką 10 października 1998 roku Zbiorem Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu konieczne będzie odwołanie się do norm wynikających z przepisów prawa karnego materialnego i procesowego.

Pomimo przywołania powyższych podstaw normatywnych wydaje się, że nawet przy tak krótkim kazusie trudno od razu dać jednoznaczną odpowiedź. Na pewno adwokatowi nie wolno przyjmować takiej sprawy, w której miałby pomagać swojemu klientowi w preparowaniu dowodów jego niewinności bądź w likwidowaniu dowodów jego winy. W żadnym wypadku także nie wolno mu przygotowywać świadków do składania fałszywych zeznań²¹. Przeciwnie działanie obrońcy narażałoby go nie tylko na odpowiedzialność dyscyplinarną, ale i karną. Co więcej, adwokat, już prowadząc sprawę, podczas której oskarżony zaczyna samodzielnie fałszować dowody, powinien poważnie rozważyć wypowiedzenie mu pełnomocnictwa. W literaturze bowiem słusznie się wskazuje, że dalsze trwanie w takim stosunku obrończym jest niewytłumaczalne z etycznego punktu widzenia, albowiem obrońca ostatecznie, chociażby w mowie końcowej, stanie przed dylematem, czy wykorzystać dowody, o któ-

²¹ T. Grzegorzczak, *Pozycja obrońcy w procesie karnym*, „Palestra” 1979, nr 4.

rych wie, że zostały sfalszowane²². Podnoszona niekiedy teza, że wypowiedzenie pełnomocnictwa w trakcie postępowania może narazić oskarżonego na podejrzenia ze strony sądu, nie powinna w takiej sytuacji dominować. Informując zainteresowane organy o wypowiedzeniu pełnomocnictwa oskarżonemu, chociażby z uwagi na tajemnicę adwokacką obrońcy nie wolno szczegółowo opisywać przyczyn swojej decyzji. Za wystarczającą w tym zakresie należałoby uznać ogólną formułę o braku możliwości ustalenia jednolitej linii obrony.

Czy zatem adwokat w tak zwanych sprawach z wyboru, kiedy przychodzi do niego klient, może swobodnie przyjmować lub odmawiać udzielenia pomocy prawnej, dokonując swoistej klasyfikacji oskarżonych? Pytanie to jest o tyle istotne, że nawet w polskiej Konstytucji w art. 42 ust. 2 gwarantuje się każdemu prawo do obrony i korzystania z pomocy obrońcy. Ciekawą rzeczą jest, że obok wyraźnie sformułowanych przepisów prawnych dopuszczających odmowę przyjęcia sprawy przez adwokata w literaturze występuje także teza, iż niekiedy tylko sumienie może podpowiedzieć obrońcy, czy przyjmować daną sprawę²³.

Można zauważyć, iż da się jednak wyróżnić dwie grupy przyczyn uzasadniających odmowę przyjmowania spraw przez adwokata²⁴. Pierwsze określone zostały jako tzw. bezwzględne przyczyny uniemożliwiające pomoc prawną ze strony obrońcy. Odnajdujemy je głównie w normach wyływających z przepisów ustawy — Kodeks postępowania karnego (np. art. 77 lub 85), ustawy — Prawo o adwokaturze (np. art. 81 ust. 1 pkt 4 lub art. 95j) czy uchwały NRA — Zbiór Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu (np. § 22 lub § 47). Powyższe przyczyny najczęściej są wyrażone wprost i jasno stanowią o niemożliwości podjęcia obrony przez adwokata. Przykładowo trudno doszukiwać się szczególnych możliwości ocennych w normie dopuszczającej posiadanie przez oskarżonego jedynie trzech obrońców. W takim przypadku ewentualnemu czwartemu adwokatowi, który miałby przystąpić do sprawy, nie pozostawia się żadnego wyboru.

Inaczej rzecz wygląda w odniesieniu do drugiej grupy przyczyn uzasadniających odmowę udzielenia pomocy prawnej. W literaturze określa się je jako tzw. względne przyczyny²⁵. Ich normatywną podstawą jest art. 28 ust. 1 ustawy — Prawo o adwokaturze, który stanowi, że adwokat może odmówić udzielenia pomocy prawnej tylko z ważnych powodów, o których informuje zainteresowanego. Dodatkowo w sytuacji, kiedy potencjalny obrońca ma wątpliwości co do przyjęcia lub odmowy przyjęcia sprawy, jako odpowiedni organ do ich rozstrzygnięcia ustawodawca wyznaczył okręgową radę adwokacką, a w wypadkach niecierpiących zwłoki — dziekana. Trud-

²² P. Kruszyński, *Etyka adwokacka jako granica dopuszczalności działania obrońcy w procesie karnym*, w: *Etyka prawnika, etyka nauczyciela zawodu prawniczego*, red. E. Lojko, Warszawa 2006.

²³ C. Jaworski, *Niezależność i niezawisłość*, w: *Etyka zawodów prawniczych. Etyka prawnicza*, red. H. Izdebski, P. Skuczyński, Warszawa 2006.

²⁴ B. Tłutajnik, *Odmowa podjęcia się obrony oskarżonego przez adwokata w postępowaniu karnym*, „Palestra” 2000, nr 7–8.

²⁵ *Ibidem*.

no w tym miejscu o jednoznacznej odpowiedzi, jakie to ważne powody mogą stanowić o odmowie udzielenia pomocy prawnej. Można oczywiście odwoływać się do przykładów z uchwał Naczelnej Rady Adwokackiej, poszczególnych okręgowych rad adwokackich czy orzeczeń sądów dyscyplinarnych. Można także sięgać do literatury i komentarzy opisujących okoliczności faktyczne, które mogą uzasadniać odmowę po stronie adwokata²⁶. Wydaje się jednak, że najważniejsze w tym względzie jest sformułowanie zasady, iż każdy przypadek należy traktować inaczej. Adwokat musi zawsze z należytą starannością podchodzić do możliwości podjęcia prowadzenia sprawy lub jej odmowy. Zawsze także musi rozważać to w odniesieniu do konkretnej sprawy i w stosunku do konkretnego oskarżonego. Wprawdzie w literaturze sformułowano szereg przykładów usprawiedliwiających odmowę obrony, ale w nawiązaniu do zasady oceny *ad casum* ich przydatność może być jedynie posiłkowa. Bartosz Tiutiunik, odnosząc się do opisywanych fakultatywnych okoliczności mogących powodować możliwość odmowy udzielenia pomocy prawnej, wyróżnia dwie grupy. Pierwszą wiąże z charakterem zarzucanego oskarżonemu czynu, drugą natomiast z samą sytuacją, w której znajduje się adwokat²⁷. W tym kontekście należy zadać sobie pytanie, czy dokonana przez adwokata negatywna ocena czynu, którego dopuścił się oskarżony, jest wystarczająca? Wydaje się, że nie jest wystarczająca. Adwokat bowiem podejmuje się obrony człowieka, a nie jego czynu. Ponadto trudna do akceptacji jest taka sytuacja, kiedy obrońca, nie znając prawdziwego przebiegu zdarzeń i opierając się jedynie na materiale dowodowym, antycypowałby kwestie winy oskarżonego. Za taką natomiast należy uznać sytuację odmowy udzielenia pomocy prawnej z uwagi na ujemną ocenę czynu oskarżonego. Oczywiście jest i druga strona tego medalu. Trudno bowiem negatywnie oceniać adwokata, który nie przyjmuje sprawy wielokrotnego mordercy, kiedy przykładowo w niedawnej przeszłości najbliższa mu osoba była śmiertelną ofiarą podobnej zbrodni²⁸.

Swoje rozważania na temat pierwszej grupy fakultatywnych okoliczności umożliwiających odmowę udzielenia pomocy prawnej Tiutiunik kończy fragmentem wywiadu z A. Dershowitzem, który idealnie koresponduje z naszymi rozważaniami. Otóż ten jeden z najwybitniejszych amerykańskich adwokatów, zapytany o ewentualną obronę Adolfa Hitlera, odpowiedział: „Gdyby Hitler spytał mnie w 1943 roku, czy będę go bronił, to mam nadzieję, że zdobyłbym się na odwagę, by udusić go gołymi rękami. Ale gdyby Hitler w 1997 roku wypełził z brazylijskiej dżungli i nie znalazłby się dla niego żaden adwokat, powiedziałbym: «Nienawidzę pana, ale podejmę się pańskiej obrony. Nie pozwoliłbym, aby jakiś Hitler zburzył nasz system prawny»”²⁹.

Na tym przykładzie widać nie tylko problem etyki prawniczej. Ogniskują się tu wręcz dwie różne filozofie prawa (porównaj rozdział pierwszy — „Prawo kontra prawo”). Richard A. Posner, amerykański teoretyk prawa i wieloletni sędzia, w swojej

²⁶ Z. Krzemiński, *Etyka adwokacka. Teksty, orzecznictwo, komentarz*, Kraków 2003.

²⁷ B. Tiutiunik, *Odmowa podjęcia się...*

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ *Ibidem*.

monografii *Law and Legal Theory in UK and USA*, wskazuje dwa zgoła odmienne podejścia do prawa. Nawiązując do procesu norymberskiego, autor pisze wprost, że „rząd brytyjski chciał rozstrzelać przywódców nazistowskich bez prowadzenia procesu, natomiast Amerykanie chcieli procesu i proces się odbył. Można by pokusić się o stwierdzenie, że różnica pomiędzy tymi stanowiskami dotyczyła jedynie znaczenia słowa «prawo» i w rzeczywistości była różnicą pomiędzy znaczeniami opisywanymi przez Harta Dworkina. Jeżeli zasady stosowane przez trybunał norymberski nie były «prawem», to prowadzenie procesu w celu ustalenia, czy przywódca nazistowski postępował nielegalnie, wprowadzając swoje prawo wewnętrzne, było nieuzasadnione. Jeżeli z kolei te zasady były prawem, i to prawem nadrzędnym nad prawem wewnętrznym w znaczeniu, w jakim nadrzędne jest w Stanach Zjednoczonych prawo konstytucyjne nad ustawodawstwem zwykłym (lub być może z powodu faktu, że w tym przypadku prawo wewnętrzne, jako złe prawo, w ogóle nie było «rzeczywistym» prawem — stanowisko takie pojawiło się w niektórych sprawach sądowych w powojennych Niemczech), to było uzasadnione dla prowadzenia procesu”³⁰.

Współcześnie daje się zaobserwować wykonywanie zawodu przez adwokatów w węższym zakresie. Specjalizacja staje się czymś oczywistym na rynku pracy, szczególnie przy tak bujnym rozkwicie legislacyjnym w Polsce. Tym samym adwokaci często nie podejmują się obrony oskarżonych, np. chociażby dlatego, że prowadzą kancelarię *stricto* cywilistyczną, z małym doświadczeniem w karnistyce. Klienci nie muszą i najczęściej nie są zorientowani, który adwokat prowadzi sprawy gospodarcze, a który karne. Tym samym odpowiedzialność zawodowa, jaką powinni kierować się adwokaci w takich sytuacjach, może implikować konieczność rezygnacji z przyjęcia sprawy i skierowanie klienta do adwokata o odpowiedniej specjalizacji. Obok tego typu przyczyn również wszelkiego rodzaju ciężkie niedyspozycje zdrowotne, jak i sytuacja osobista obrońcy, mogą stanowić o odmowie udzielenia przez niego pomocy prawnej³¹. Ta druga grupa fakultatywnych przesłanek wydaje się pozbawiona dużego ładunku emocjonalnego, jaki występował przy negatywnej ocenie czynu sprawcy. Pomimo tego ocena ich faktycznego wystąpienia w konkretnej sprawie nie jest łatwa. Szusnie zauważa się w literaturze, iż przesłanki fakultatywne mogą posłużyć adwokatowi w nieuzasadnionej odmowie udzielenia pomocy prawnej³². Trudno bowiem sprawdzić, czy rzeczywiście zachodzi jakieś nadzwyczajne zdarzenie po stronie obrońcy, czy też po prostu nie chce on przyjąć danej sprawy. Czytając jednak uchwałę NRA — Zbiór Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, od razu daje się zauważyć § 43, który powinien stanowić dla adwokatów swoisty imperatyw w kwestii obrony interesów klientów. Adwokat bowiem nie tylko może, ale jest zobowiązany do działania w sposób odważny i honorowy, przy zachowaniu należytego szacunku i uprzejmości względem sądu i innych organów, nie bacząc na własne

³⁰ R. A. Posner, *Law and Legal Theory in the UK and USA*, Oxford 1996 — podaję za J. Zajadło, *Uniwersalna jurysdykcja — kilka uwag filozoficzno-prawnych*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2005, nr 3.

³¹ B. Tiutiunik, *Odmowa podjęcia się...*

³² *Ibidem*.

korzyści osobiste oraz konsekwencje wynikające z takiej postawy dla siebie i innej osoby (§ 43 Zbioru).

Wracając do przykładu podanego na początku naszych rozważań, należy jednoznacznie dać odpowiedź, iż w takim przypadku, kiedy oskarżony oczekuje od obrońcy świadomego przygotowania świadka do złożenia fałszywych zeznań, adwokat powinien odmówić przyjęcia sprawy. Natomiast sam fakt popełnienia przez sprawcę najcięższego czynu zabronionego, jakim jest zabójstwo, generalnie nie powinien stać na przeszkodzie udzieleniu pomocy prawnej w myśl zasady obrony człowieka, a nie jego czynu.

W sytuacji kiedy adwokat podejmie się prowadzenia sprawy karnej, pojawia się kluczowe pytanie o sposób, o linię obrony oskarżonego. Wydaje się, że podstawową rzeczą jest, aby adwokat po przeanalizowaniu akt sprawy poinformował klienta o swojej ocenie materiału dowodowego i związanej z tym możliwości jego obrony. Oczywiście nie powinien zapewniać go o takim lub innym wyroku, albowiem pomimo całkowitego profesjonalizmu obrońcy często trudno jest antycypować rozstrzygnięcie, które może zapaść po przeprowadzeniu postępowania sądowego. Tym niemniej obiektywna ocena dowodów pozwoli w przyszłości uniknąć rozczarowania, które może przyjść w sytuacji dotkliwego wyroku skazującego. Pozwoli to także wybrać odpowiednią linię obrony. Wydaje się jednak, że na tym obiektywizm obrońcy się kończy. Podczas postępowania przed sądem wymaganie obiektywnej oceny dowodów od adwokata mogłoby doprowadzić do tragicznych skutków dla oskarżonego.

Zadaniem obrońcy jest podnoszenie oraz podkreślanie tych okoliczności, które są dla oskarżonego korzystne, i umniejszanie wartości tych, które mogą doprowadzić do jego skazania. To nie obrońca, a sąd oraz w pewnym sensie także prokurator są powołani do zachowania obiektywizmu względem materiału dowodowego. W literaturze można spotkać słuszne stanowisko, że również świadomego „przekręcania” faktów przez obrońcę (nadawania zeznaniom świadków innej wymowy niż posiadana obiektywnie) nie można oceniać jako naruszenia etyki zawodowej, a jedynie należy je traktować jako kwestię skutecznej lub nieskutecznej obrony³¹. Wydaje się zatem, że obiektywizm obrońcy względem materiału dowodowego powinien ujawniać się jedynie w trakcie konsultacji ze swoim klientem, któremu adwokat ma obowiązek jasno opisać wszystkie zagrożenia, jakie się z nim wiążą. Natomiast trudno oczekiwać podobnego stanowiska od obrońcy zarówno podczas postępowania w prokuraturze, jak i w trakcie postępowania sądowego.

Po zapoznaniu się z materiałem dowodowym adwokat nie może unikać także tematu ewentualnego przyznania się przez upartego klienta do winy, jeżeli dostrzeża, iż dowody w sprawie są na tyle mocne, że oskarżony nie uniknie skazania. Jeżeli jednak oskarżony — pomimo zdania swojego obrońcy — nie chce się do winy przyznać, adwokat powinien wówczas taki stan rzeczy zaakceptować. Wydaje się

³¹ P. Kruszyński, *Etyka adwokacka...*

bowiem, że nie wolno adwokatowi uzależniać dalszego prowadzenia sprawy od ewentualnego przyznania się do winy przez oskarżonego.

Co zatem powinien robić adwokat, wiedząc, że jego klient jest winny zarzucanego mu czynu? Otóż może być kilka linii działania obrońcy w takim procesie i będą one wynikać zawsze z konkretnych okoliczności danej sprawy. Przede wszystkim jednak w sytuacji obiektywnie mocno obciążającego materiału dowodowego obrońca nie może poddać się i uznać, że nic w sprawie nie da się zrobić. Nie powinien także poprzestać na podkreślaniu jedynie okoliczności łagodzących związanych przykładowo z cechami charakterologicznymi oskarżonego. Obrońca musi wykazywać się inicjatywą. W sprawach karnych, w których oskarżenie jest oparte na dowodach z zeznań świadków, niezaprzeczalnie powinien dążyć do wykazywania sprzeczności zarówno wewnętrznych w poszczególnych zeznaniach, jak i w konfrontacji z innymi świadkami. Jeżeli pojawi się chociaż cień wątpliwości co do sprawstwa oskarżonego, obrońca powinien jak najbardziej uwypuklić ten wątek, zarysowując organowi orzekającemu możliwą inną hipotezę przebiegu zdarzeń. Nie należy łączyć tego w żaden sposób z możliwą konfabulacją ze strony adwokata. Inna hipoteza zdarzeń musi bowiem posiadać chociażby niezbyt mocną podstawę w materiale dowodowym danej sprawy. W przeciwnym razie nie ma większych szans na podważenie oskarżenia, najczęściej opartego na zeznaniach świadków czy dowodach rzeczowych obciążających oskarżonego.

Jeżeli natomiast sytuacja prawna oskarżonego jest obiektywnie zła, a materiał dowodowy nie daje żadnych możliwości „zaczepienia”, adwokat zostaje pozbawiony możliwości „kreatywnego działania” w sprawie. Pomimo tego jego obecność na rozprawie może mieć kluczowe znaczenie. Wówczas bowiem podczas całego postępowania karnego obrońca staje się swego rodzaju strażnikiem praw oskarżonego. Winien on czuwać nad prawidłowym przebiegiem procesu, dążąc jednocześnie do pełnej realizacji uprawnień przysługujących oskarżonemu.

Z inną sytuacją mamy do czynienia, kiedy oskarżony przyznał się do winy. Wprawdzie w tej sytuacji obrońca także winien czuwać nad realizacją jego uprawnień, jednak ponadto musi realizować jeszcze inne cele. Przede wszystkim powinien wyjaśnić przyczyny, jakie legły u podstaw takiej postawy oskarżonego. Może bowiem być tak, że przyznanie się do winy zostało w jakiś sposób wymuszone na oskarżonym lub sam oskarżony chce chronić inną osobę. W takim przypadku obrońca na pewno powinien w rozmowie ze swoim klientem wyjaśnić mu wszystkie następstwa jego zachowania. Związany jednak stanowiskiem oskarżonego, nie powinien na własną rękę poszukiwać dowodów obciążających osobę trzecią. Wydaje się jednak, że podczas postępowania sądowego może wskazywać wątpliwości, jakie budzi owo przyznanie się do winy, tym bardziej, gdy nie jest to jedyny ani najważniejszy dowód w sprawie. W przypadku niebudzącym żadnych wątpliwości co do faktycznej winy oskarżonego należy przyjąć linię obrony zmierzającą do uzyskania jak najniższego wymiaru kary. W tym celu adwokat w szczególny sposób powinien podkreślać wszystkie okoliczności łagodzące przemawiające za oskarżonym. Wśród nich można

przykładowo wymienić: młody wiek oskarżonego, dotychczasową niekaralność, motywacje i sposób zachowania oskarżonego, jego właściwości i warunki osobiste.

Obrońca tym samym ma realny wpływ na wymiar kary, albowiem obok innych wszystkie powyższe okoliczności zostały wymienione przez ustawodawcę w art. 53 § 2 k.k. Jako tak zwane szczegółowe dyrektywy wymiaru kary muszą one być brane pod uwagę przez sąd przy wydawaniu wyroku w danej sprawie. Ich waga jest na tyle duża, iż ominięcie którejs z podniesionych przez obrońcę okoliczności charakteryzujących podmiotowo sprawcę lub przedmiotowo przestępstwo może w przyszłości stanowić zarzut apelacyjny.

W niniejszym opracowaniu trudno jest poruszyć wszystkie aspekty prowadzenia obrony przez adwokata. Praktyka bowiem jest tak bogata, że czasami paradoksalnie pewne sprawy niewyobrażalne teoretycznie występują w rzeczywistości. Warto jednak prześledzić trochę głębiej, co może wydarzyć się podczas procesu karnego i skutkować koniecznością podejmowania trudnych decyzji przez adwokata. Najbardziej ciekawe jest pytanie, na które już po części została udzielona odpowiedź we wcześniejszych rozważaniach: czy adwokat przed sądem może kłamać? Odpowiedź jednak jest prosta.

Nie, adwokatowi kłamać nie wolno. Dyrektywa ta wynika wprost z § 11 Zbioru, który zakazuje adwokatowi świadomego podawania sądowi nieprawdziwych informacji. Można wskazać kilka uzasadnień takiego zakazu. Przede wszystkim kłamstwo samo w sobie zasługuje na negatywną ocenę etyczną, a adwokat jest szczególnie zobowiązany postępować godnie, czynności zawodowe wykonywać uczciwie, sumiennie i gorliwie (§1 ust. 3 i § 8 Zbioru). Ponadto tak charakter publicznoprawnej funkcji adwokata, jak i konieczność współpracy z innymi stronami postępowania (sądem, prokuraturą), wymuszają na nim konieczność wyrzeczenia się kłamstwa jako metody obrony swojego klienta³⁴. Kolejnym uzasadnieniem zakazu kłamstwa ze strony obrońcy jest brak szczególnej sytuacji po stronie adwokata. Przeciwnie rzecz ma się z oskarżonym, który musi się bronić. Stawiając zatem na szali swoje życie i prawdomówność, może poświęcić to drugie³⁵. Natomiast obrońca wykonuje jedynie obowiązki zawodowe. Ma to oczywiście czynić z należytą starannością, która jednak w żaden sposób nie da się połączyć z możliwością kłamstwa.

Z inną sytuacją mamy do czynienia, kiedy obrońca, znając prawdę, nie ujawnia jej przed sądem. Czy jest to równoznaczne z kłamstwem? Raczej nie. Jeżeli adwokat dowiedział się od swojego klienta, że okoliczności sprawy wyglądały inaczej, niż będzie to przedstawiał w swoich wyjaśnieniach, obrońca nie ma obowiązku informowania o tym sądu. Co więcej, przeciwne zachowanie obrońcy stanowi naruszenie przez niego art. 86 § 1 k.p.k., który nakazuje mu podejmować czynności jedynie na korzyść oskarżonego. Ciekawą rzeczą jest, w jaki sposób z punktu widzenia procesowego

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ *Ibidem*.

wego traktować właśnie taką czynność adwokata, która w konsekwencji wywołała niekorzystne skutki dla oskarżonego. Z uwagi na ramy niniejszego opracowania szczegółowe omówienie tego problemu jest niemożliwe. Wypada jednak wskazać, iż w nauce nie ma do końca zgody na to, w jaki sposób rozwiązać również ten swoisty *hard case*. Można bowiem spotkać się ze stanowiskiem, że ze względu na brak odpowiedniego ustawowego upoważnienia po stronie obrońcy owa czynność jest nieważna bądź bezskuteczna. W węższym ujęciu przyjmuje się, iż bezskuteczność takiej czynności może wystąpić jedynie w sytuacji, kiedy obrońca działał świadomie w celu wywołania niekorzystnego skutku dla oskarżonego³⁶. Niezależnie od tych stanowisk warto także zauważyć, iż pewne obowiązki będą spoczywały w tym zakresie na sądzie. Wydaje się bowiem, że sąd powinien odmówić przyjęcia złożonego przez obrońcę wniosku dowodowego, który zmierzałby do wywołania niekorzystnych skutków dla oskarżonego³⁷.

Natomiast w nawiązaniu do kwestii nieujawnienia pewnych faktów, o których obrońca dowiedział się od swojego klienta, sąd orzekający w danej sprawie nie powinien dążyć do wyjawienia ich przez adwokata, chociażby dlatego, że jest on chroniony przez zakaz dowodowy wypływający z art. 178 pkt 1 k.p.k. Dodatkowym wsparciem pozostaje także art. 6 ustawy — Prawo o adwokaturze, który zobowiązuje adwokata do zachowania tajemnicy o wszystkim, o czym dowiedział się w związku z udzielaniem pomocy prawnej, oraz bardzo rozbudowany treściowo § 19 Zbioru, który rozszerza nakaz zachowania tajemnicy między innymi także na informacje uzyskane z tytułu poznania wszelkich notatek i dokumentów dotyczących sprawy.

Również zagadnienie zwolnienia z zachowania tajemnicy adwokackiej samo w sobie może stanowić samodzielny i bardzo skomplikowany *hard case*. Tym bardziej, że funkcjonowanie w praktyce art. 180 § 2 k.p.k., dopuszczającego uchylenie tajemnicy adwokackiej przez sąd, kiedy jest to niezbędne dla wymiaru sprawiedliwości, a okoliczność nie może być ustalona na podstawie innego dowodu, budzi liczne i niestety uzasadnione kontrowersje³⁸.

*

Niezaprzeczalnie zawód adwokata „otoczony jest najciekawszą aurą kulturową wśród wszystkich zawodów prawniczych”³⁹. Składa się na to nie tylko długa i niezwykle interesująca historia tego zawodu, ale także bogactwo sytuacji, w jakich adwokat wykonujący zawód może się znaleźć. Szczególnie adwokat-karnista jest narażony często na sytuacje, które najdelikatniej można określić jako ambiwalentne etycznie. Często bowiem jako jedyny poznaje prawdziwe okoliczności związane z „najczarniej-

³⁶ T. Grzegorzczak, *Pozycja obrońcy...*

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ H. Gajewska-Kraczkowska, *Tajemnica zawodowa*, w: *Etyka zawodów prawniczych. Etyka prawnicza*, red. H. Izdebski, P. Skuczyński, Warszawa 2006.

³⁹ R. Tokarczyk, *Etyka prawnicza*, Warszawa 2005.

szymi" czynami, które były udziałem jego klientów. Dlatego też na adwokacie ciąży swoista odpowiedzialność zarówno za swoje działanie, jak i zaniechanie, i to nie tylko jako na obrońcy, ale i na człowieku.

Pytania i problemy

1. Dlaczego adwokatów zalicza się do tzw. zawodów zaufania publicznego?
2. Kiedy adwokat może odmówić udzielenia pomocy prawnej podejrzanemu lub oskarżonemu w sprawie karnej?
3. Czy podstawą wypowiedzenia pełnomocnictwa do obrony w procesie karnym w sprawie z wyboru może być niewypłacalność klienta?
4. Czy adwokat powinien zachowywać obiektywizm w ocenie materiału dowodowego?
5. Czy adwokat może przekształcać pewne fakty, które są niekorzystne dla jego klienta, a które wprost wynikają z materiału dowodowego?
6. Co według Ciebie oznacza sformułowanie „obrona za wszelką cenę”?
7. Jaka powinna być linia obrony w sytuacji, kiedy oskarżony przyznaje się do winy? A jaka w sytuacji, kiedy zaprzecza swojemu sprawstwu?
8. Czy tajemnica adwokacka ma charakter absolutny?

Literatura

- Gajewska-Kraczkowska H., *Tajemnica zawodowa*, w: *Etyka zawodów prawniczych. Etyka prawnicza*, red. H. Izdebski, P. Skuczyński, LexisNexis, Warszawa 2006.
- Grzegorzczak T., *Postępowanie obrońcy w procesie karnym*, „Palestra” 1979, nr 4.
- Jaworski C., *Niezależność i niezawisłość*, w: *Etyka zawodów prawniczych. Etyka prawnicza*, red. H. Izdebski, P. Skuczyński, LexisNexis, Warszawa 2006.
- Kruszyński P., *Etyka adwokacka jako granica dopuszczalności działania obrońcy w procesie karnym*, w: *Etyka prawnicza, etyka nauczyciela zawodu prawniczego*, red. E. Łojko, Wydawnictwo UW, Warszawa 2006.
- Krzemiński Z., *Etyka adwokacka. Teksty, orzecznictwo, komentarz*, Zakamycze, Kraków 2003.
- Posner R.A., *Law and Legal Theory in the UK and USA*, Clarendon Press, Oxford 1996.
- Tiutiunik B., *Odmowa podjęcia się obrony oskarżonego przez adwokata w postępowaniu karnym*, „Palestra” 2000, nr 7–8.
- Tokarczyk R., *Etyka prawnicza*, LexisNexis, Warszawa 2005.
- Zajadło J., *Uniwersalna jurysdykcja – kilka uwag filozoficzno-prawnych*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2005, nr 3.

